

Sygn. akt III AUa 630/18

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 stycznia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bożena Grubba
Sędziowie:	SSA Alicja Podlewska (spr.) SSO del. Monika Popielińska
Protokolant:	sekretarz sądowy Urszula Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2019 r. w Gdańsku

sprawy (...) w G.

z udziałem W. K., B. J., K. J., D. J., R. K., S. C. i M. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji (...)w G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 grudnia 2017 r., sygn. akt IV U 1058/15

I) zmienia postanowienie zawarte w punkcie 3 zaskarżonego wyroku i zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. na rzecz(...) w G. kwotę 60,00 (sześćdziesiąt 00/100) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego;

II) oddala apelację w pozostałym zakresie.

SSA Alicja Podlewska SSA Bożena Grubba SSO del. Monika Popielińska

Sygn. akt III AUa 630/18

## UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 13 i 19 marca 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. – powołując się na przepisy art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1 i art. 36 ust. 1, 2, 4, 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity Dz. U. z 2015 r., poz. 121) oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowych ze środków publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2008 r.,

Nr 64, poz. 1027 ze zm.) w związku z art. 353<sup>(1)</sup>, art. 627, art. 734 § 1 kodeksu cywilnego – stwierdził, że z tytułu świadczonej pracy na podstawie umów o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umów zlecenia u płatnika składek (...) podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym

i wypadkowemu we wskazanych okresach oraz ze wskazanymi podstawami wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne następujące osoby: A. J. (1), M. K., S. C., R. K., D. J., K. J., B. J., W. K..

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna (...) w G. złożyła odwołania od wszystkich wyżej wymienionych decyzji, wnosząc o ich zmianę poprzez uznanie, że ubezpieczeni nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu z tytułu zawartej umowy o dzieło z płatnikiem (...). Odwołujący wniósł również o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. w odpowiedziach na odwołania wniósł o oddalenie odwołań, podtrzymując stanowisko jak w skarżonych decyzjach.

Sprawy zarejestrowane pod sygnaturami IV U 1058/15 (odwołanie od decyzji dot. W. K.), IV U 1059/15 (odwołanie od decyzji dot. B. J.), IV U 1060/15 (odwołanie od decyzji dot. A. J. (1)), IV U 1061/15 (odwołanie od decyzji dot. K. J.), IV U 1062/15 (odwołanie od decyzji dot. D. J.), IV U 1063/15 (odwołanie od decyzji dot. R. K.), IV U 1066/15 (odwołanie od decyzji dot. S. C.), IV U 1067/15 (odwołanie od decyzji dot. M. K.), postanowieniami z 15.03.2016 r. zostały połączone do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia oraz prowadzone były pod wspólną sygnaturą IV U 1058/15.

W piśmie z dnia 13 maja 2016 r. pełnomocnik organu rentowego wniósł umorzenie postępowania w przedmiocie odwołania do decyzji dot. A. J. (1), jako że decyzją z dnia 11 maja 2016 r. zmienił zaskarżoną decyzję z dnia 13 marca 2015 r. stwierdzając, że A. J. (1) z tytułu z tytułu świadczonej pracy na podstawie umów o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umów zlecenia u płatnika składek (...) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 10.07.2013 r. do 10.09.2013 r.

W piśmie z dnia 3 czerwca 2016 r. pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o umorzenie postępowanie w przedmiocie odwołania do decyzji dot. A. J. (1) i zasądzenie od ZUS kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Ubezpieczeni R. K. i S. C. opowiedzieli się po stronie wnioskodawcy. K. J. i W. K. nie zajęły stanowisk.

Sąd Okręgowy w Toruniu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 28 grudnia 2017 r. umorzył postępowanie z odwołania od decyzji z dnia 13 marca 2015 r. Nr (...) (pkt 1), oddalił pozostałe odwołania (pkt 2) oraz nie obciążył pozwanego kosztami postępowania w związku z umorzeniem postępowania (pkt 3), sygn. akt IV U 1058/15.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

(...) w G. zajmuje się produkcją ogrodniczą, tj. uprawą truskawek, aronii, wiśni, malin oraz warzyw (w tym cebuli). Od 16 lat prezesem zarządu spółdzielni jest A. K..

W okresie, którego dotyczą sporne umowy, tj. w 2013 r. (...) zatrudniała około 38 osób (członków spółdzielni). Osoby te zatrudniane były jako brygadziści przy zbiorach owoców i warzyw. W 2013 r. była uprawiana truskawka, wiśnia, malina i aronia. Zbiór truskawki, wiśni i maliny odbywał się ręcznie. Cebula oczyszczana była mechanicznie lub ręcznie – między innymi w hali w M..

W okresie od 2010 r. do 2014 r. na stanowisku kierownika do spraw produkcji ogrodniczej pracował w spółdzielni S. P. (1), do którego zadań należało m.in. organizowanie pracy na plantacjach.

Wykonanie prac polowych polegających na zbiorze owoców wymagało zatrudnienia dodatkowo sezonowych pracowników. Rekrutacja odbywała się przez ogłoszenia zamieszczone w urzędach pracy, hufcach pracy czy gazetach lokalnych. Kandydaci nie byli weryfikowani przed przystąpieniem do pracy. Dla podjęcia pracy wystarczające było stawienie się na pole (bądź plac na terenie siedziby (...)) i przystąpienie do pracy.

Osoby chętne do pracy dojeżdżały autobusami zapewnianymi przez (...)

- nie ponosząc z tego tytułu żadnych kosztów. Godziny pracy determinowały godziny dojazdu i powrotu autobusu. W tej sytuacji praca rozpoczynała się około 7:00 i trwała zazwyczaj

do godz. 15:00. Możliwy był też dojazd na pole we własnym zakresie. W takim przypadku początkowe godziny pracy nie były określone, a końcowe zależały od tego, do kiedy były czynne punkty skupu owoców (zwykle od 7.00 do 20.00).

Z zatrudnianymi sezonowo osobami (...) zawierała umowy nazywane umowami o dzieło. Osoby nowoprzyjęte przed podjęciem pracy informowano o rodzaju wykonywanej pracy, zasadach obliczania i wypłaty wynagrodzenia oraz pouczano na temat sposobu zbierania owoców, zwracania uwagi na ich jakość oraz zachowania się na plantacjach.

Rozdawano także formularze umów o dzieło. Po wypełnieniu i podpisaniu należało je oddać tego samego lub następnego dnia. Zawarcie umów nie było poprzedzone uzgodnieniami co do ich treści, zastrzegano, że jedyną formą zatrudnienia może być umowa

o dzieło. Druki umów rozdawał S. P. (1) lub brygadziści. Niekiedy

na umowie podpisywała się inna osoba np. z uwagi na brudne ręce osoby w niej wymienionej.

Bywały sytuacje, że dane zamieszczone na umowie nie odpowiadały rzeczywistości, np. daną umowę wykonywała inna osoba, albo też wykonywała ją większa ilość osób. Taki stan rzeczy był znany i akceptowany przez S. P. (1) i brygadzystów.

Przydział pracy odbywał się rano. Zakres prac codziennie był ustalany

przez brygadzystów; do wykonania zaplanowanych w danym okresie prac w dyspozycji brygadzystów pozostawali zarówno pracownicy stali (członkowie (...)), jak i osoby zatrudniane sezonowo. Przy czym pracownicy sezonowi (w tym zatrudniani na podstawie umów o dzieło) mogli być skierowani do wykonania innych prac niż umówionych przy przystępowaniu do pracy (np. gdy zbieranie truskawek zbyt ich męczyło, to przydzielano ich do zbioru wiśni).

Nie było obowiązku codziennego przychodzenia do pracy. Stawiennictwo zależało

od uznania osoby zatrudnionej. Praktykowano informowanie brygadzystów

o niestawiennictwie, lecz zaniechanie tego nie skutkowało żadnymi konsekwencjami.

Przy zbiorach owoców, bez względu na ich rodzaj, praca odbywała w rzędkach, które były przydzielane przez brygadzystów. Następnego dnia kontynuowało się rządek rozpoczęty poprzedniego dnia. Po zakończeniu zbioru wyznaczonego rzędka można było rozpocząć zbiór na kolejnym. Przydział pracy przy określonych rzędkach był przyjęty w celach „porządkowych” i organizacyjnych. Nie był to element istotny z punktu widzenia realizacji spornych umów.

Rolą brygadzystów, oprócz przedstawienia zasad pracy i wynagradzania, był odbiór zebranych owoców oraz „pilnowanie porządku” na polu. Podczas odbioru owoców w punkcie skupu przy plantacjach brygadziści przesypywali je do pojemników i klasyfikowali owoce, sprawdzając czy nie mają zanieczyszczeń, czy są dojrzałe, czy nie są zepsute, przy czym

z reguły była to kontrola pobieżna. Gdy czynności nie były odpowiednio wykonane,

to pracownikom zwracana była uwaga, lecz kobiałki czy pojemniki i tak były przyjmowane. Niekiedy zdarzało się, że dana osoba musiała dokonać odszypułkowania owoców oddanych przez nią do skupu.

Sprawdzenie, które skrzynki należały do określonego pracownika, było możliwe tylko do momentu przyjęcia owoców (w kobiałkach lub pojemnikach) do punktu skupu mieszczącego się przy polu. Po przesypaniu do skrzynek owoce trafiały do wspólnej puli.

Osoby pracujące na plantacjach korzystały z przerw, które ustalały indywidualnie. Nie wymagało to zgody brygadzysty.

Narzędzia pracy, to udostępniono tylko kobiałki lub pojemniki na owoce. Posiłki i ubrania robocze osoby zatrudnione zabezpieczały sobie we własnym zakresie.

W przypadku truskawek zbiór odbywał się w rządkach, do łubianek. Nie dokonywano przy zbiorze ich klasyfikacji według kategorii jakościowej. Owoce miały być wybarwione i odpowiedniej jakości oraz bez zanieczyszczeń. Obowiązkiem było odszypułkowanie owocu. Wiśnie zbierane były do wiader, a potem przesypane do skrzynek. Owoce miały być dojrzałe i bez liści. Z reguły na jednym rządku pracowało więcej niż jedna osoba. Skrzynki potem zanoszono do namiotu w celu zważenia. Zbiór malin odbywał się specjalnych pojemników. Podczas zbioru dokonywano jednocześnie podziału do jednej z trzech klas. Każda klasa maliny miała inną cenę. Przy zdaniu pojemników zwracano uwagę na jakość owoców oraz ich odpowiednią kategoryzację.

W pisemnych umowach o dzieło wskazywano szacunkowo na wielkość zbioru owoców z określonego areału. W praktyce (...) z góry nie ustalało, ile kilogramów owoców należy zebrać, a osoby, które zebrały niewiele, nie ponosiły z tego tytułu żadnych negatywnych konsekwencji. Prowadzone były listy, na których odnotowywano ile kilogramów owoców zebrał pracownik w danym dniu. Także okres, na jaki zawarta była umowa (termin wykonania dzieła) nie był ustalany z zatrudnioną osobą, ale wpisywany do umowy w zależności od tego, od kiedy i do kiedy był przewidywany zbiór danego owocu. Okresy wskazane w umowie częstokroć nie odpowiadały rzeczywistemu czasookresowi świadczenia pracy.

Wynagrodzenie wypłacano za pokwitowaniem gotówką przeważnie co dwa tygodnie lub co tydzień - na podstawie ewidencji zbiorów danej osoby, przy czym znaczenie miała ilość zebranych owoców oraz ich jakość (klasa owoców). Wypłata odbywała się na polu.

Pod koniec zbiorów ustalona wcześniej cena mogła być wyższa, o czym informowano pracowników jedynie ustnie, bez dokonywania zmian w zawartych umowach.

Prace przy czyszczeniu cebuli wykonywane były zarówno przez stałych pracowników – członków (...), jak i przez osoby zatrudniane na podstawie umów o dzieło. Prace przy oczyszczaniu cebuli z łusek były organizowane w hali. Niektórym, z którymi zawarto umowy o dzieło, przywożono cebulę do miejsca ich zamieszkania. Po zgłoszeniu wykonania pracy cebula była odbierana przez kierowcę (...), który ważył oczyszczoną cebulę. Wysokość wynagrodzenia za wykonanie tego rodzaju prac uzależniona była od liczby kilogramów obranej cebuli, a stawka za kilogram obranej cebuli zależna była od jej wielkości.

Z ubezpieczoną W. K. zawarto trzy umowy nazwane umowami o dzieło:

– datowaną 25.06.2013 r., zobowiązującą do osiągnięcia określonego rezultatu tj. zebrania w najbardziej optymalnym terminie ze wskazanej przez zamawiającego plantacji o powierzchni 0,01 ha położonej w miejscowości M., truskawek w szacunkowej ilości 400 kg oraz ich oczyszczenia, odszypułkowania, przesortowania według klasy i dostarczenia do wskazanego przez zamawiającego punktu w M. (§ 1 ust. 1 umowy). Całkowita ilość zebranych truskawek miała zostać potwierdzona protokołem odbioru (§ 1 ust. 2 umowy). W umowie wskazano również, że dzieło zostanie wykonane własnym staraniem pracownika, bez nadzoru, jedynie z możliwością skontrolowania,

czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust. 3 umowy). Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, przy czym jako ostateczny termin wskazano 10.07.2013 r. Zamawiający zobowiązał się do zapłacenia wynagrodzenia w kwocie 2 zł netto za lubiankę odebranej truskawki w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła gotówką do rąk wykonawcy (§ 4 umowy). W przypadku niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj. w przypadku nienależytej jakości owoców (z przyczyn zawinionych przez wykonawcę) lub ilości mniejszej niż umówiona lub w przypadku niewykonania dzieła w umówionym terminie zamawiający miał prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,90 zł netto za lubiankę odebranej truskawki (§ 5 umowy);

- datowaną na 3.07.2013 r., w której zobowiązała się do wykonania dzieła, polegającego na osiągnięciu określonego rezultatu tj. zebrania w najbardziej optymalnym terminie z plantacji stanowiącej własność zamawiającego o powierzchni 0,01 ha, położonej w M., wiśni w szacunkowej ilości 700 kg oraz ich oczyszczenia i dostarczenia do wskazanego przez zamawiającego punktu w M.. Całkowita ilość zebranych wiśni miała zostać potwierdzona protokołem odbioru (§ 1 ust. 1 i 2). W umowie wskazano również, że dzieło zostanie wykonane własnym staraniem pracownika, bez nadzoru, jedynie z możliwością skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust. 3 umowy). Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, przy czym jako ostateczny termin wskazano 30.08.2013 r. Zamawiający zobowiązał się do zapłacenia wynagrodzenia w kwocie 0,30 zł netto za kilogram odebranej wiśni w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła gotówką do rąk wykonawcy (§ 4 umowy). W przypadku niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj. w przypadku nienależytej jakości owoców (z przyczyn zawinionych przez wykonawcę) lub ilości mniejszej niż umówiona lub w przypadku niewykonania dzieła w umówionym terminie zamawiający miał prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,15 zł netto kilogram odebranej wiśni (§ 5 umowy);

- datowaną na 20.08.2013 r., w której zobowiązała się do wykonania dzieła, polegającego na osiągnięciu określonego rezultatu tj. zebrania w najbardziej optymalnym terminie z plantacji stanowiącej własność zamawiającego o powierzchni 0,04 ha, położonej w M., aronii w szacunkowej ilości 400 kg oraz ich oczyszczenia i dostarczenia do wskazanego przez zamawiającego punktu w M.. Całkowita ilość zebranej aronii miała zostać potwierdzona protokołem odbioru (§ 1 ust. 1 i 2). W umowie wskazano również, że dzieło zostanie wykonane własnym staraniem pracownika, bez nadzoru, jedynie z możliwością skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust. 3 umowy). Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, przy czym jako ostateczny termin wskazano 10.09.2013 r. Zamawiający zobowiązał się do zapłacenia wynagrodzenia w kwocie 0,70 zł netto za kilogram odebranej aronii w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła gotówką do rąk wykonawcy (§ 4 umowy). W przypadku niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj. w przypadku nienależytej jakości owoców (z przyczyn zawinionych przez wykonawcę) lub ilości mniejszej niż umówiona lub w przypadku niewykonania dzieła w umówionym terminie zamawiający miał prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,40 zł netto kilogram odebranej wiśni (§ 5 umowy). W. K. pracowała przy zbiorze wiśni, truskawek i aronii.

Z ubezpieczoną B. J. zawarto jedną umowę nazwaną umową o dzieło:

– datowaną 29.06.2013 r., zobowiązującą do osiągnięcia określonego rezultatu tj. zebrania w najbardziej optymalnym terminie ze wskazanej przez zamawiającego plantacji o powierzchni 0,01 ha położonej w miejscowości M., truskawek w szacunkowej ilości 300 kg oraz ich oczyszczenia, odszypułkowania, przesortowania według klasy i dostarczenia do wskazanego przez zamawiającego punktu w M. (§ 1 ust. 1 umowy). Całkowita ilość zebranych truskawek miała zostać potwierdzona protokołem odbioru (§ 1 ust. 2 umowy). W umowie wskazano również, że dzieło zostanie wykonane własnym staraniem pracownika, bez nadzoru, jedynie z możliwością skontrolowania,

czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust. 3 umowy). Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, przy czym jako ostateczny termin wskazano 10.07.2013 r. Zamawiający zobowiązał się do zapłacenia wynagrodzenia w kwocie 2,50 zł netto za lubiankę odebranej truskawki w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła gotówką do rąk wykonawcy (§ 4 umowy). W przypadku niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj. w przypadku nienależytej jakości owoców (z przyczyn zawinionych przez wykonawcę) lub ilości mniejszej niż umówiona lub w przypadku niewykonania dzieła w umówionym terminie zamawiający miał prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,90 zł netto za lubiankę odebranej truskawki (§ 5 umowy).

Z ubezpieczonym A. J. (1) zawarto jedną umowę nazwaną umową o dzieło:

- datowaną na 10.07.2013 r., w której zobowiązała się do wykonania dzieła, polegającego na osiągnięciu określonego rezultatu tj. zebrania w najbardziej optymalnym terminie z plantacji stanowiącej własność zamawiającego o powierzchni 0,01 ha, położonej w M., wiśni w szacunkowej ilości 500 kg oraz ich oczyszczenia i dostarczenia do wskazanego przez zamawiającego punktu w M.. Całkowita ilość zebranych wiśni miała zostać potwierdzona protokołem odbioru (§ 1 ust. 1 i 2). W umowie wskazano również, że dzieło zostanie wykonane własnym staraniem pracownika, bez nadzoru, jedynie z możliwością skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust. 3 umowy). Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, przy czym jako ostateczny termin wskazano 10.09.2013 r. Zamawiający zobowiązał się do zapłacenia wynagrodzenia w kwocie 0,40 zł netto za kilogram odebranej wiśni w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła gotówką do rąk wykonawcy (§ 4 umowy). W przypadku niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj. w przypadku nienależytej jakości owoców (z przyczyn zawinionych przez wykonawcę) lub ilości mniejszej niż umówiona lub w przypadku niewykonania dzieła w umówionym terminie zamawiający miał prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,15 zł netto kilogram odebranej wiśni (§ 5 umowy).

Z ubezpieczoną K. J. zawarto jedną umowę nazwaną umową o dzieło:

- datowaną 29.06.2013 r., zobowiązującą do osiągnięcia określonego rezultatu tj. zebrania w najbardziej optymalnym terminie ze wskazanej przez zamawiającego plantacji o powierzchni 0,01 ha położonej w miejscowości M., truskawek w szacunkowej ilości 300 kg oraz ich oczyszczenia, odszypułkowania, przesortowania według klasy i dostarczenia do wskazanego przez zamawiającego punktu w M. (§ 1 ust. 1 umowy). Całkowita ilość zebranych truskawek miała zostać potwierdzona protokołem odbioru (§ 1 ust. 2 umowy). W umowie wskazano również, że dzieło zostanie wykonane własnym staraniem pracownika, bez nadzoru, jedynie z możliwością skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust. 3 umowy). Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, przy czym jako ostateczny termin wskazano 10.07.2013 r. Zamawiający zobowiązał się do zapłacenia wynagrodzenia w kwocie 2,50 zł netto za lubiankę odebranej truskawki w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła gotówką do rąk wykonawcy (§ 4 umowy). W przypadku niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj. w przypadku nienależytej jakości owoców (z przyczyn zawinionych przez wykonawcę) lub ilości mniejszej niż umówiona lub w przypadku niewykonania dzieła w umówionym terminie zamawiający miał prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,90 zł netto za lubiankę odebranej truskawki (§ 5 umowy).

Z ubezpieczoną D. J. zawarto jedną umowę nazwaną umową o dzieło:

- datowaną 10.06.2013 r., zobowiązującą do osiągnięcia określonego rezultatu tj. zebrania w najbardziej optymalnym terminie ze wskazanej przez zamawiającego plantacji o powierzchni 0,01 ha położonej w miejscowości M., truskawek w szacunkowej ilości 400 kg oraz ich oczyszczenia, odszypułkowania, przesortowania według klasy

i dostarczenia do wskazanego przez zamawiającego punktu w M. (§ 1 ust. 1 umowy). Całkowita ilość zebranych truskawek miała zostać potwierdzona protokołem odbioru (§ 1 ust. 2 umowy). W umowie wskazano również, że dzieło zostanie wykonane własnym staraniem pracownika, bez nadzoru, jedynie z możliwością skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust. 3 umowy). Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, przy czym jako ostateczny termin wskazano 10.07.2013 r. Zamawiający zobowiązał się do zapłacenia wynagrodzenia w kwocie 2,00 zł netto za łubiankę odebranej truskawki w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła gotówką do rąk wykonawcy (§ 4 umowy). W przypadku niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj. w przypadku nienależytej jakości owoców (z przyczyn zawinionych przez wykonawcę) lub ilości mniejszej niż umówiona lub w przypadku niewykonania dzieła w umówionym terminie zamawiający miał prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,90 zł netto za łubiankę odebranej truskawki (§ 5 umowy).

Z ubezpieczonym R. K. zawarto jedną umowę nazwaną umową o dzieło:

– datowaną na 3.09.2013 r., w której zobowiązała się do osiągnięcia określonego rezultatu, tj. zebrania w najbardziej optymalnym terminie z plantacji stanowiącej własność zamawiającego, o powierzchni 0,01 ha, położonej w M., maliny w szacunkowej ilości 100 kg oraz jej oczyszczenia, odszypułkowania, przesortowania według klasy i dostarczenia do wskazanego punktu w M.. Całkowita ilość zebranych malin miała zostać potwierdzona protokołem odbioru (§ 1 ust. 1 i 2 umowy). W umowie wskazano również, że dzieło zostanie wykonane własnym staraniem pracownika, bez nadzoru, jedynie z możliwością skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust. 3 umowy). Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, przy czym jako ostateczny termin wskazano 30.10.2013 r. Zamawiający zobowiązał się do zapłacenia wynagrodzenia w kwocie 0,50 zł netto za pojemnik klasy extra (250 g), 0,80 zł netto za łubiankę klasy I (500 g), 0,60 zł netto za łubiankę klasy II (500 g) w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła gotówką do rąk wykonawcy (§ 4 umowy). W przypadku niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj. w przypadku nienależytej jakości owoców (z przyczyn zawinionych przez wykonawcę) lub ilości mniejszej niż umówiona lub w przypadku niewykonania dzieła w umówionym terminie zamawiający miał prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,30 zł netto za łubiankę odebranej maliny (§ 5 umowy). Na umowie tej widnieje podpis innej osoby niż zainteresowany. Tym niemniej w rzeczywistości zainteresowany nie zajmował się malinami, a przez ok. 10 dni zajmował się pieleniem pola gdzie rosły truskawki, zbieraniem aronii, a także przez 5-6 dni zajmował się obieraniem cebuli – łącznie obrał 67 skrzynek cebuli.

Z ubezpieczonym S. C. zawarto cztery umowy nazwane umowami o dzieło:

– datowaną 12.06.2013 r., zobowiązującą do osiągnięcia określonego rezultatu tj. zebrania w najbardziej optymalnym terminie ze wskazanej przez zamawiającego plantacji o powierzchni 0,03 ha położonej w miejscowości M., truskawek w szacunkowej ilości 1.300 kg oraz ich oczyszczenia, odszypułkowania, przesortowania według klasy i dostarczenia do wskazanego przez zamawiającego punktu w M. (§ 1 ust. 1 umowy). Całkowita ilość zebranych truskawek miała zostać potwierdzona protokołem odbioru (§ 1 ust. 2 umowy). W umowie wskazano również, że dzieło zostanie wykonane własnym staraniem pracownika, bez nadzoru, jedynie z możliwością skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust. 3 umowy). Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, przy czym jako ostateczny termin wskazano 10.07.2013 r. Zamawiający zobowiązał się do zapłacenia wynagrodzenia w kwocie 2,00 zł netto za łubiankę odebranej truskawki w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła gotówką do rąk wykonawcy (§ 4 umowy). W przypadku niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj. w przypadku nienależytej jakości owoców (z przyczyn zawinionych przez wykonawcę) lub ilości mniejszej niż umówiona lub w przypadku niewykonania dzieła w umówionym terminie zamawiający miał prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,90 zł netto za łubiankę odebranej truskawki (§ 5 umowy);

– datowaną 29.06.2013 r., zobowiązującą do osiągnięcia określonego rezultatu tj. zebrania w najbardziej optymalnym terminie ze wskazanej przez zamawiającego plantacji o powierzchni 0,01 ha położonej w miejscowości M., truskawek w szacunkowej ilości 300 kg oraz ich oczyszczenia, odszypułkowania, przesortowania według klasy i dostarczenia do wskazanego przez zamawiającego punktu w M. (§ 1 ust. 1 umowy). Całkowita ilość zebranych truskawek miała zostać potwierdzona protokołem odbioru (§ 1 ust. 2 umowy). W umowie wskazano również, że dzieło zostanie wykonane własnym staraniem pracownika, bez nadzoru, jedynie z możliwością skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust. 3 umowy). Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, przy czym jako ostateczny termin wskazano 10.07.2013 r. Zamawiający zobowiązał się do zapłacenia wynagrodzenia w kwocie 2,50 zł netto za łubiankę odebranej truskawki w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła gotówką do rąk wykonawcy (§ 4 umowy). W przypadku niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj. w przypadku nienależytej jakości owoców (z przyczyn zawinionych przez wykonawcę) lub ilości mniejszej niż umówiona lub w przypadku niewykonania dzieła w umówionym terminie zamawiający miał prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,90 zł netto za łubiankę odebranej truskawki (§ 5 umowy);

- datowaną na 11.07.2013 r., w której zobowiązał się do wykonania dzieła, polegającego na osiągnięciu określonego rezultatu tj. zebrania w najbardziej optymalnym terminie z plantacji stanowiącej własność zamawiającego o powierzchni 0,04 ha, położonej w M., wiśni w szacunkowej ilości 2.400 kg oraz ich oczyszczenia i dostarczenia do wskazanego przez zamawiającego punktu w M.. Całkowita ilość zebranych wiśni miała zostać potwierdzona protokołem odbioru (§ 1 ust. 1 i 2). W umowie wskazano również, że dzieło zostanie wykonane własnym staraniem pracownika, bez nadzoru, jedynie z możliwością skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust. 3 umowy). Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, przy czym jako ostateczny termin wskazano 10.09.2013 r. Zamawiający zobowiązał się do zapłacenia wynagrodzenia w kwocie 0,40 zł netto za kilogram odebranej wiśni w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła gotówką do rąk wykonawcy (§ 4 umowy). W przypadku niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj. w przypadku nienależytej jakości owoców (z przyczyn zawinionych przez wykonawcę) lub ilości mniejszej niż umówiona lub w przypadku niewykonania dzieła w umówionym terminie zamawiający miał prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,15 zł netto kilogram odebranej wiśni (§ 5 umowy);

– datowaną na 4.09.2013 r., w której zobowiązał się do osiągnięcia określonego rezultatu, tj. zebrania w najbardziej optymalnym terminie z plantacji stanowiącej własność zamawiającego, o powierzchni 0,01 ha, położonej w M., maliny w szacunkowej ilości 200 kg oraz jej oczyszczenia, odszypułkowania, przesortowania według klasy i dostarczenia do wskazanego punktu w M.. Całkowita ilość zebranych malin miała zostać potwierdzona protokołem odbioru (§ 1 ust. 1 i 2 umowy). W umowie wskazano również, że dzieło zostanie wykonane własnym staraniem pracownika, bez nadzoru, jedynie z możliwością skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust. 3 umowy). Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, przy czym jako ostateczny termin wskazano 30.10.2013 r. Zamawiający zobowiązał się do zapłacenia wynagrodzenia w kwocie 0,50 zł netto za pojemnik klasy extra (250 g), 0,80 zł netto za łubiankę klasy I (500 g), 0,60 zł netto za łubiankę klasy II (500 g) w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła gotówką do rąk wykonawcy (§ 4 umowy). W przypadku niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj. w przypadku nienależytej jakości owoców (z przyczyn zawinionych przez wykonawcę) lub ilości mniejszej niż umówiona lub w przypadku niewykonania dzieła w umówionym terminie zamawiający miał prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,30 zł netto za łubiankę odebranej maliny (§ 5 umowy).



Z ubezpieczonym M. K. zawarto jedną umowę nazwaną umową o dzieło:

– datowaną 22.06.2013 r., zobowiązującą do osiągnięcia określonego rezultatu tj. zebrania w najbardziej optymalnym terminie ze wskazanej przez zamawiającego plantacji o powierzchni 0,01 ha położonej w miejscowości M., truskawek w szacunkowej ilości 300 kg oraz ich oczyszczenia, odszypułkowania, przesortowania według klasy i dostarczenia do wskazanego przez zamawiającego punktu w M. (§ 1 ust. 1 umowy). Całkowita ilość zebranych truskawek miała zostać potwierdzona protokołem odbioru (§ 1 ust. 2 umowy). W umowie wskazano również, że dzieło zostanie wykonane własnym staraniem pracownika, bez nadzoru, jedynie z możliwością skontrolowania, czy dzieło jest wykonywane zgodnie z umową (§ 2 ust. 3 umowy). Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy termin wykonania dzieła był dowolny i zależny od uznania wykonawcy, przy czym jako ostateczny termin wskazano 10.07.2013 r. Zamawiający zobowiązał się do zapłacenia wynagrodzenia w kwocie 2,00 zł netto za lubiankę odebranej truskawki w ciągu 7 dni od przyjęcia dzieła gotówką do rąk wykonawcy (§ 4 umowy). W przypadku niewykonania dzieła zgodnie z umową, tj. w przypadku nienależytej jakości owoców (z przyczyn zawinionych przez wykonawcę) lub ilości mniejszej niż umówiona lub w przypadku niewykonania dzieła w umówionym terminie zamawiający miał prawo obniżyć wynagrodzenie do kwoty 0,90 zł netto za lubiankę odebranej truskawki (§ 5 umowy).

W okresie 9-17.04.2014 r., 16 – 25.06.2015 r., 8 – 11.09.2015 r. ZUS Oddział w T. przeprowadził kontrolę u płatnika składek (...) w G.

na okoliczność m. in. prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenie społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest ZUS oraz zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. W wyniku przeprowadzonej kontroli organ rentowy zakwalifikował powyższe umowy zawarte z ubezpieczonymi jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umowy zlecenia, ustalając wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne dla ubezpieczonych, o czym poinformował płatnika protokołem kontroli z 11.09.2014 r. (...) w G. złożyła zastrzeżenia do protokołu kontroli z 11.09.2014 r. Informacją o sposobie rozpatrzenia zastrzeżeń z 15.10.2014 r. poinformowano płatnika o nieuwzględnieniu zastrzeżeń. Organ rentowy wskazał w tej informacji, że inspektorzy kontroli ZUS objęli ubezpieczeniem społecznym i ubezpieczeniem zdrowotnym tylko te osoby, które zostały zidentyfikowane na podstawie numerów identyfikacyjnych lub adresu, tj. 435 osób. W wielu przypadkach praca wykonywana była przez osoby bez zawarcia jakiegokolwiek umowy, bez żadnej weryfikacji ich umiejętności i kwalifikacji. Osoby te po stawieniu się na pole od razu były kierowane do zbioru owoców, często nawet bez znajomości przez płatnika ich danych osobowych. Zdarzały się sytuacje, że umowa o dzieło zawarta była z jednym członkiem rodziny, a pracowało kilka osób z tej rodziny i każda z tych osób odbierała wynagrodzenie. Zgodnie z listami płac wynagrodzenia za pracę przy zbieraniu owoców, obieraniu cebuli, czy pieleniu otrzymało około 1300 osób, natomiast umowy miało zawarte około 600 osób. Dokładna ilość osób zatrudnionych

przy zbieraniu owoców jest nie do ustalenia, gdyż płatnik na listach płac niestarannie zapisywał nazwiska pobierających wynagrodzenia osób, często bez podania imienia.

Z zebranego materiału wynika, że umowy wykonywane były przez różne osoby, niezależnie od posiadanych umiejętności. Najstarsza zatrudniona osoba miała 84 lata, a najmłodsza 14, a więc były to osoby o różnym doświadczeniu i różnym poziomie fachowej wiedzy.

W świetle powyższego nie można również uznać, że płatnik składek miał możliwość egzekwowania osiągniętego rezultatu w każdym przypadku. Z uwagi na to, że płatnik składek nie złożył dokumentów zgłoszeniowych i rozliczeniowych za ubezpieczonych organ rentowy wydał zaskarżone decyzje.

ZUS decyzją z dnia 11 maja 2016 r. zmienił zaskarżoną decyzję z dnia 13 marca 2015 r. nr (...) stwierdzając, że A. J. (1) z tytułu z tytułu świadczonej pracy

na podstawie umów o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umów zlecenia u płatnika składek (...) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie

od 10.07.2013 r. do 10.09.2013 r.

Sąd Okręgowy wskazał, że powyższy stan faktyczny ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach kontroli ZUS, dokumentów przedłożonych przez płatnika, a także dowodu z przesłuchania w charakterze stron ubezpieczonych: A. J. (1), R. K. , S. C., W. K. i K. J. zeznań świadków S. P. (1), a także częściowo przesłuchania A. K.. Sąd I instancji pominął dowód z przesłuchania w charakterze stron: B. J., D. J. i M. K. - ze względu na ich niestawiennictwo.

Sąd Okręgowy stwierdził, że co do zasady dał wiarę dowodom z dokumentów przedłożonych przez płatnika, albowiem ich treść nie budziła wątpliwości Sądu, a nadto żadna ze stron nie zakwestionowała autentyczności zawartych w nich informacji. Wyjątek stanowi umowa, która została zawarta z R. K.. Ubezpieczony podczas rozprawy zakwestionował podpis znajdujący się na umowie z 3 września 2013 r. Twierdził, że nigdy nie zajmował się zbiorem malin, ale zajmował się pieleniem, zbieraniem aronii i obieraniem cebuli. W zakresie spornych umów Sąd przyznał im moc dowodową zgodnie z art. 245 k.p.c. - z zastrzeżeniem, iż stanowią one wyłącznie dowód tego, że osoby, które ją podpisały, złożyły oświadczenia zawarte w tych dokumentach - co nie przekładało się jednak na ocenę ich poprawności pod względem prawnym.

Oceniając natomiast wartość pozostałych osobowych źródeł dowodowych, tj. zeznań ubezpieczonych A. J. (1), R. K. , S. C., W. K. i K. J. oraz świadka S. P. (1) - Sąd uznał je ogólnie za wiarygodne, gdyż co do zasady pokrywały się ze sobą w zakresie ustaleń istotnych dla niniejszej sprawy. Ubezpieczeni i świadkowie bardzo podobnie opisali specyfikę pracy na plantacjach należących do (...) w G., także proces nawiązania współpracy, który odbywał się na zasadzie przystąpienia do pracy i podpisania (przy rozpoczęciu pracy albo następnego czy kolejnego dnia) umów wypełnionych co do ilości owoców, które należało zebrać, czasu trwania umowy i wynagrodzenia, albo też umowy były w tym zakresie wypełniane już po podpisaniu przez ubezpieczonych. Postanowienia umów nie były zatem w żaden sposób negocjowane przez strony. Ubezpieczeni i świadkowie wskazali, że pracownicy dokonywali zbioru owoców zgodnie z zaleceniami brygadzystów oraz pod ich nadzorem, wykonując pracę w określonych godzinach, a odbiór owoców przez brygadzystów polegał także na powierzchniowym sprawdzeniu, czy owoce są dojrzałe, zdrowe, niezanieczyszczone i jakiej są jakości. Zeznający ogólnie jednolicie odnosili się również do kwestii wynagrodzenia, które nie było efektem kompromisu, lecz było według przyjętych w (...) zasad. I tak: za pielenie wynagrodzenie było wypłacane za godzinę pracy, natomiast za zbiór owoców wynagrodzenie było uzależnione od liczby zebranych owoców i ich klasy (każda klasa miała określoną stawkę), za czyszczenie cebuli wynagrodzenie zależało od liczby kilogramów obranej cebuli i jej wielkości.

Zeznaniom A. K. Sąd Okręgowy dał wiarę jedynie w zakresie ustalonego stanu faktycznego. Odnosząc się do zeznań A. K. Sąd uznał, iż twierdzenia, że pracownicy mogli pracować w zasadzie wedle uznania oraz mogli przyjeżdżać na plantację i odjeżdżać, kiedy chcieli, a także nie pozostawali pod nadzorem brygadzystów, a praca była wynagradzana w zależności od „jakości wykonania” nie zasługują na wiarę, gdyż nie korespondują z zeznaniami świadków oraz ubezpieczonych. Twierdzenia złożone przez A. K. w tym zakresie pozostają w jawnej sprzeczności nie tylko z zeznaniami ubezpieczonych przesłuchanych w sprawie, ale również są sprzeczne z zeznaniami S. P. (2). Świadek ten w latach 2010 – 2014 r. pracował na stanowisku kierowniczym i był odpowiedzialny za organizację pracy na plantacji, więc dokładnie wiedział, jak wyglądał wtedy rozkład czasu pracy oraz sama organizacja pracy. Świadek podkreślał, że zakres prac był ustalany na bieżąco przez brygadzystów, którzy nie mieli wiedzy na temat zapisów umownych. Zresztą należy także zauważyć, że A. K. podtrzymując stanowczo twierdzenia o woli stron przy kształtowaniu spornego stosunku prawnego przyznał jednocześnie, iż to (...) „wypełniało druki” umów, a zatrudniani pracownicy byli zobowiązani ujawnić jedynie swoje dane osobowe. Zeznania A. K. w tej części są zatem sprzeczne wewnętrznie, a pytany o przedmiot umów (sposób określania umówionego rezultatu) zeznawał on ogólnikowo, „hasłowo”.

Przechodząc do rozważań prawnych w sprawie Sąd Okręgowy rozpoczął od tego, że art. 477<sup>13</sup> k.p.c. stanowi, że zmiana przez organ rentowy zaskarżonej decyzji przed rozstrzygnięciem sprawy przez sąd - przez wydanie decyzji uwzględniającej w całości lub w części żądanie strony - powoduje umorzenie postępowania w całości lub w części.

W niniejszej sprawie taka właśnie sytuacja miała miejsce, jako że organ rentowy decyzją z dnia 11 maja 2016 r. zmienił zaskarżoną decyzję z dnia 13 marca 2015 r.

nr (...) stwierdzając, że A. J. (1) z tytułu z tytułu świadczonej pracy na podstawie umów o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umów zlecenia u płatnika składek (...) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie

od 10.07.2013 r. do 10.09.2013 r. Dlatego też, na podstawie art. 477<sup>(13)</sup> k.p.c., Sąd Okręgowy umorzył postępowanie w tym zakresie części (punkt 1 wyroku).

Kontynuując rozważania Sąd I instancji stwierdził, że przedmiot sporu w niniejszej sprawie koncentrował się na ustaleniu, czy umowy zawarte pomiędzy (...) w G. a ubezpieczonymi należy zakwalifikować jako umowy o dzieło, czy też jako inne umowy cywilnoprawne, a w dalszej kolejności czy wyżej wymienieni w związku z zawarciem tych umów winni podlegać obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z podstawą wymiaru składek określoną w zaskarżonych decyzjach.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że umowa o dzieło, tożsamo jak umowa zlecenia, należy do szerokiej kategorii umów o świadczenie usług. Do umów o świadczenie usług należą zarówno umowy zawierające element podporządkowania, jak i pozbawione tego elementu oraz umowy, przy których ryzyko uzyskania zamierzonego przez strony rezultatu obciąża albo zobowiązanego do świadczenia usług, albo je zlecającego.

Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Umowa o dzieło jest umową konsensualną, odpłatną i wzajemną. Między stronami umowy o dzieło nie istnieje przy tym żaden stosunek zależności czy podporządkowania. Zamawiający zobowiązuje się

do wypłaty wynagrodzenia, przy czym następuje ono w chwili oddania całości bądź części dzieła, w zależności od uzgodnień stron. Ustalenie sposobu określania wynagrodzenia również należy do stron (art. 628 k.c.) i może stanowić dowolną przyjętą podstawę,

w tym nawet określaną stawką godzinową (wyrok SN z dnia 15.12.2000 r., I PKN 133/00, Legalis nr 54165). Z kolei wykonawca zobowiązuje się do wykonania dzieła. Co do zasady to jego uznaniu pozostawiony jest sposób jego wykonania. On też odpowiada za jego ewentualne wady. Dzieło to może mieć charakter zarówno materialny, jak i niematerialny. Przedmiotem umowy może być zarówno stworzenie dzieła jak i przetworzenie dzieła

do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało poprzez np. naprawę, przerobienie albo konserwację istniejących już przedmiotów. Zobowiązanie się do wytworzenia dzieła jest istotą przedmiotowej umowy będącej umową rezultatu.

Dochodzi do niego gdy starania przyjmującego zamówienie doprowadzą – poprzez proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym – do efektu (rezultatu) przyjętego

przez strony w momencie zawierania umowy (por. Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba,

K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, LEX, 2010). Efekt ten musi spełniać przy tym cechy określonego, zindywidualizowanego i trwałego efektu gospodarczego

o charakterze materialnym (wyrok SA w Lublinie z 16.01. 2006 r. III AUa 1700/2005, wyrok SA w Rzeszowie z 25.10.1994 r., III AUr 301/94), a także cechę samoistności rezultatu,

tj. jego niezależności od osoby twórcy i jej dalszego działania. Rezultat umowy o dzieło musi zostać z góry określony (dzieło w momencie zawierania umowy ma charakter przyszły),

przy czym określenie to może nastąpić przy przyjęciu dobrowolnie wybranych metod (opis, plan, rysunek). Istotnym jest, aby było ono na tyle dokładne, aby nie budziło wątpliwości

co do kształtu zamierzonego rezultatu (dzieła), przy czym celem tej umowy nie jest czynność prowadząca do tego rezultatu, lecz samo jego osiągnięcie. W umowie o dzieło chodzi bowiem zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i dokładanej staranności (Kodeks cywilny. Komentarz.

Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, K. Kopaczyńska – Piecziak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, Lex 2010).

Z kolei przez umowę zlecenie przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.). W przeciwieństwie do umowy o dzieło umowa zlecenie jest umową starannego działania, której celem wykonania nie jest przyniesienie konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu, a wykonanie określonej czynności. Czynności te mogą być podejmowane zarówno przez przyjmującego zlecenie (zasada) jak i powierzone osobie trzeciej (art. 738 § 1 k.c.).

Sąd Okręgowy wskazał, że w sytuacji, gdy nie można przypisać powierzonym czynnościom (świadczeniom usługom) cech konkretnej umowy cywilnej, należy w myśl

art. 750 k.c. stosować do nich odpowiednio przepisy o zleceniu. W takiej sytuacji mamy do czynienia z umową zlecenia sensu largo, której celem jest wykonanie określonej czynności faktycznej bądź zespołu tych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Umowy o świadczenie usług, podobnie jak umowy zlecenia, są zatem umowami starannego działania. Na podstawie tożsamyh kryteriów podlegają też odróżnieniu od umów o dzieło. Jednym z nich jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Odesłanie z art. 750 k.c. znajdzie zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonanie czynności faktycznej jako usługi, a nie jest ona ponadto unormowana w przepisach dotyczących zarówno umów nazwanych w samym kodeksie cywilnych, jak i w innych aktach, nawet poza prawem cywilnym.

Sąd I instancji zwrócił uwagę, że Kodeks cywilny nie określa pojęcia „dzieła”, ale zarówno w doktrynie, jak i judykaturze wskazuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy, czyli winien powstać indywidualnie oznaczony rezultat (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21.12.1993 r., III Aur 357/93). W praktyce niemożliwość określenia dokładnego charakteru danych umów, ze względu na zawarcie w nich elementów zaczerpniętych od kilku zobowiązań, jest dość często spotykana. Nadto, takie samo świadczenie może być zarówno przedmiotem zobowiązania starannego działania, jak i zobowiązania rezultatu. Granica między usługami a dziełem bywa płynna, zwłaszcza gdy umowa dotyczy usług. W takiej sytuacji należy dokonywać analizy spornych umów i to zarówno z punktu widzenia zawartych w nich elementów prawnych, jak i woli kierujących się przy ich zawarciu stron.

Jak podkreśla się w orzecznictwie (vide: wyrok SA w Katowicach z 25.06. 2009 r., V ACA 128/09) o kwalifikacji prawnej danego stosunku decydują jego elementy przedmiotowo istotne. W przypadku stosunków prawnych, w których występują elementy różnych rodzajów zobowiązań istotne znaczenie ma układ interesów stron z uwzględnieniem ich zgodnego zamiaru, celu powołania do życia określonego stosunku prawnego.

W stosunkach w których dominuje jeden główny cel, on determinuje ocenę danego stosunku. Powyższe wynika również z regulacji art. 65 §2 k.c. wskazującej, iż w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Sama nazwa umowy nie ma więc decydującego znaczenia przy ocenie jej materialnoprawnego charakteru.

Oceniając na podstawie powyższych przesłanek zawarte pomiędzy (...) w G. a ubezpieczonymi umowy Sąd I instancji stanął na stanowisku, iż zgromadzony

w sprawie materiału dowodowy dał pełne podstawy do przyjęcia, iż umowy te – mając na uwadze sposób ich wykonania – w rzeczywistości nie miały charakteru umów o dzieło, lecz należały do klasycznych umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, co zostało prawidłowo ocenione przez organ rentowy w skarżonych decyzjach.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego, głównie w postaci umów i zeznań ubezpieczonych, jak i zeznań S. P. (2) wynika, że przedmiotem wskazanych stosunków prawnych był zbiór owoców oraz oczyszczanie cebuli z łusek. Tak też dzieło było rozumiane przez pracowników (tak określiły go ubezpieczone przesłuchane w toku postępowania). Nie wydaje się, aby powyższe czynności można było uznać za przynoszące konkretny rezultat, który można obiektywnie zweryfikować. Zawarte umowy raczej wyrażały zobowiązanie do zebrania jak największej ilości owoców, czyli wykonanie w określonym czasie konkretnych czynności, niż wskazywały na efekt czy rezultat pracy ubezpieczonych. Poprzez zbiór owoców czy oczyszczenie cebuli nie powstał żaden nowy zindywidualizowany wytwór. Zebrane owoce były zbierane do kociołków, które następnie oddawano do punktów przyjęcia owoców, znajdujących się na plantacji. Po oddaniu pojemników, owoce były z nich wysypywane do większych pojemników i umieszczane w chłodni, zatem nie było już możliwości zidentyfikowania, które owoce zostały zebrane przez określoną osobę. Oczyszczone cebule były ważone, a wynagrodzenie za ich obranie z łusek zależne od „przerobu” – wagi obranej cebuli. Tylko stawka wynagrodzenia (za kociołkę zebranych owoców, czy kilogram obranej cebuli zależna była od klasy owocu, czy wielkości cebuli). Wykonywanie powtarzalnych czynności, nawet gdy pozwala to osiągnąć pewnego rodzaju wymierny efekt, nie może zostać zakwalifikowane jako rezultat (w tym zakresie należy podzielić przeważające stanowisko judykatury – między innymi stanowisko SA w Gdańsku zaprezentowane w wyroku z 23.09.2015 r. w sprawie III AUa 1339/14, Legalis nr 1352412). Tego rodzaju powtarzające się, proste czynności (zbiór owoców, oczyszczenie cebuli z łusek) są typowe dla umów o świadczenie usług. W realiach rozpoznawanej sprawy nie sposób też przyjąć, w ocenie Sądu, aby o charakterze spornych umów decydowała swoboda, z jaką ubezpieczone wykonywały powierzone im czynności. Przede wszystkim ponownego podkreślenia wymaga bowiem okoliczność powierzenia ubezpieczonym wykonania prostych czynności, trudno zatem dopatrzeć się swobody w wyborze metody zbioru owoców i rozróżnienia dobrej jakości owoców od owoców złej jakości, czy też owoców niedojrzałych. Swoboda wykonywania czynności przy zbiorze owoców, czy swoboda wyboru „metody” oczyszczenia cebuli była zatem iluzoryczna.

Sąd Okręgowy wskazał poza tym, że co prawda podczas oddawania kociołków do punktu brygadziści sprawdzali owoce pod kątem ich dojrzałości czy zanieczyszczeń, a obrana cebula była przy okazji jej ważenia wybiórczo przeglądana - jednak nie wydaje się, aby można było to poczytywać jako sprawdzenie „dzieła” na istnienie wad fizycznych, czyli kontrolę efektów pracy, która miała przynieść określony rezultat, lecz uznać to należy za kontrolę staranności wykonywanych czynności. Wybiórcze sprawdzanie jakości owoców miało też na celu ustalenie wysokości wynagrodzenia – bo od klasy owocu zależała też stawka wynagrodzenia (w punktach skupu płacono wyższą stawkę za dojrzałe dobrze wybarwione owoce), a brygadziści pracujący na punktach skupu odpowiadali za prawidłowe zakwalifikowanie owoców do danej klasy. Istotne jest, że przed przystąpieniem do pracy zainteresowani byli przyuczani, jak mają wykonywać określone w umowie czynności zbierania owoców – brygadziści informowali, że owoce powinny być dojrzałe, zdrowe, niezanieczyszczone, odszypułkowane, a krzaki powinny być po kolei dokładnie oberwane. Powyższe należy oceniać jako wyznaczniki starannego działania. Dobitnie wyjaśnił to świadek S. P., wskazał, że „nikt nie egzekwował tego, aby dana osoba obrała wskazaną ilość kilogramów cebuli, istotna była tylko stawka za kilogram”. Świadek S. P. mówił wręcz, że „nie było indywidualnie ustalanych norm, to znaczy ile i w jakim czasie należało zebrać owoce”. Zeznania S. P. świadczą o stosunku (...) do sposobu realizacji przedmiotowych umów.

Sąd I instancji uznał, że należy również zwrócić uwagę na sposób wynagradzania ubezpieczonych w niniejszej sprawie. Wynagrodzenie było wypłacane akordowo, czyli w zależności od tego, jaką ilość owoców udało się zebrać określonej osobie. Zatem strony, przy podpisywaniu umowy, nie były w stanie wskazać konkretnej wysokości wynagrodzenia, co jest charakterystyczne dla umów o dzieło. Ubezpieczeni oraz świadek S. P. zeznali, że osoby przyjmowane do pracy nie wiedziały w momencie zawarcia umowy, jaką ilość owoców mają zebrać, jaki obszar jest przeznaczony do opielenia i ile cebuli zostanie oczyszczonej. Ewidencjonowanie, czyli spisywanie na kartce imion i nazwisk czy też przypisanych do osób numerków z adnotacją o ilości zebranych owoców miało jedynie znaczenie dla możliwości powiązania określonej osoby z zebraną przez nią ilością owoców, co miało znaczenie dla wypłaty wynagrodzenia, a nie miało na celu zindywidualizowania przedmiotu umowy, gdyż po przesypaniu do większych skrzynek i umieszczeniu owoców w chłodni nie było możliwości obiektywnego zweryfikowania, kto i jaką ilość owoców oddał, czyli „wykonania dzieła”.

Sąd Okręgowy odniósł się też do kwestii odpowiedzialności ubezpieczonych za niewykonanie lub nieprawidłowe wykonanie zawartych umów. W § 5 umów zostało określone, że w razie niewykonania dzieła zgodnie z umową tj. nienależytej jakości owoców lub mniejszej niż umówiona ilości czy też niewykonania prac w terminie, zamawiający może stosownie obniżyć wynagrodzenie. Ubezpieczeni wyjaśniali, że nikt nie ponosił odpowiedzialności za zebranie mniejszej ilości owoców, miało to jedynie taką konsekwencję, że po prostu zarobiły mniejszą kwotę. Również świadek S. P. (1), ówczesny kierownik do spraw produkcji ogrodniczej odpowiedzialny za organizację pracy, podkreślił, że wyżej wskazany paragraf umowy nigdy nie znalazł zastosowania. Osoby, które zebrały owoce w sposób niezadowolający i niespełniający wymogów ze strony spółdzielni, musiały jedynie poprawić wykonaną pracę przez ich oczyszczenie i powtórne oddanie. Późniejsza odpowiedzialność – po odebraniu owoców w punkcie skupu – nie była już możliwa, wobec braku możliwości ustalenia kto dane owoce zebrał. Nawet w przypadku malin, czy wiśni, które oddawane były przez ubezpieczonych w gotowych pojemnikach czy skrzynkach (bez przesypania w trakcie oddawania w punkcie skupu), nie było możliwe późniejsze zidentyfikowanie wykonawcy, bo pojemniki czy skrzynki nie były znakowane.

Dla uznania przedmiotowych umów za umowy o świadczenie usług Sąd Okręgowy wskazał przede wszystkim na systematyczny nadzór brygadzystów nad pracami ubezpieczonych. Jak wynika z zeznań świadka S. P. (2) oraz ubezpieczonych, brygadziści byli cały czas obecni na plantacji - przede wszystkim - przyglądali się wykonywanej pracy, sprawdzali, czy owoce zostały zebrane z wszystkich rzędów, także „pilnowali porządku” i zwracali uwagę osobom, które zaniechały prac. Powyższe wskazuje zarówno na element podporządkowania, jak i na kontrolę staranności wykonywanych czynności. Sąd nadmienił, że ubezpieczeni choć nie mieli wyznaczonego wymiaru czasu pracy, jednak prace mogli wykonać w określonych godzinach, tj. od około 7:00 do 15:00, gdyż tak kursowały wynajęte przez spółdzielnię autobusy, godziny przy zbiorach owoców narzucone były też przez godziny pracy punktów skupu. Z powyższego wynika, że od samego początku były z góry określone ramy czasowe prac na plantacji. Pracownicy korzystali również z przerw. Ponadto, osoby pracujące na plantacji były przydzielane do konkretnych rzędów, nie było swobody wyboru, z którego rzędu pracownik chce zbierać owoce. W umowie natomiast wskazano ogólnie, że wykonawca będzie zbierał owoce z działki o powierzchni np. 0,01 ha, co sugerowałoby, że ma swobodę wyboru co do miejsca realizacji umowy, jednak w praktyce wyglądało to zupełnie inaczej.

W ocenie Sądu I instancji wątpliwe jest twierdzenie odwołującego się sformułowane w odwołaniu, że od zatrudnianych osób wymagano pewnych kwalifikacji i wiedzy z zakresu ogrodnictwa. W treści ogłoszenia nie było żadnych informacji, że do zbioru owoców są poszukiwane osoby doświadczone i z pewną wiedzą w tym zakresie. Do pracy mógł zgłosić się każdy. Najczęściej proces zatrudnienia wyglądał tak, że określona osoba przyjeżdżała na plantację, wyrażała chęć podjęcia pracy i przystępowała do pracy (jednocześnie podpisywała umowę albo dostawała umowę do podpisu kolejnego dnia). Ubezpieczeni nie wspomnieli, aby ktokolwiek interesował się tym, czy mają jakieś doświadczenie w zbieraniu owoców, czy obieraniu cebuli. Poza tym trudno przyjąć, żeby takie czynności wymagały specjalnych kwalifikacji, mając również na uwadze to, że nowym osobom tłumaczono, jak mają wykonywać swoje obowiązki, zatem zbioru owoców, czy oczyszczenia cebuli mógł dokonywać każdy.

Ponadto, za warte uwagi Sąd uznał, iż trudno jest mówić o zgodnym zamiarze obu stron, wyrażającym się w zawarciu właśnie umowy o dzieło, gdyż ich zawieranie odbywało się na zasadzie przystąpienia do pracy bez wcześniejszych konkretnych ustaleń. Osoby zatrudniane otrzymywały gotowe druki umów, które tylko wypełniały w zakresie swoich danych personalnych - korzystając z jedynej formy zatrudnienia, która była dla nich dostępna. Ubezpieczeni nie zawsze rozumieli, jakie znaczenie będzie dla nich miało zawarcie umowy o dzieło. Także S. P. (1) wprost zeznał „nie było takiego przypadku, aby ktoś miał wpływ na to jaka będzie forma zawartej umowy”, „drukowało się kilkaset umów”. Ubezpieczeni, przesłuchane w toku postępowania wskazały, że nawet nie zapoznawały się z treścią „formularzy” umów. Sąd Okręgowy podkreślił, że powoływana przez płatnika swoboda umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.) nie konwaliduje powyższych ustaleń. Dokonując wykładni danej umowy nie można oczywiście całkowicie abstrahować od faktu, iż strony te same nadały jej określoną nazwę, jednakże wybór ten nie może prowadzić do rozwiązań zmierzających do naruszenia właściwości (natury) wybranego stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Nie można zapominać także, że wybór rodzaju stosunku prawnego, na podstawie którego będzie wykonywane zatrudnienie, powoduje konsekwencje prawne nie tylko bezpośrednio w sferze jego treści, ale także w wielu innych dziedzinach, w tym ubezpieczeniowej i podatkowej. Jak podkreśla Sąd Najwyższy (wyrok z dnia 28 maja 2008 r., II CSK 28/08) nawet przy przyjęciu szerokiego znaczenia art. 353<sup>1</sup> k.c. wyrażona w nim swoboda zawarcia umowy nie ma charakteru bezwzględnie. Strony spornych umów, co prawidłowo zauważył organ rentowy, sposobem ich realizowania dały wyraz, iż w rzeczywistości celem umów było staranne działanie, a nie osiągnięcie końcowego rezultatu, a zatem należy w stosunku do nich stosować art. 750 k.c.

Reasumując, Sąd Okręgowy stwierdził, że mając na uwadze faktyczny sposób wykonywania umów, ubezpieczeni podlegali odwołującemu się w sposób typowy dla umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, a co za tym idzie powinni oni podlegać ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Zawarcie „umów o dzieło” stanowi oczywisty przykład naruszenia art. 58 § 1 k.c. w postaci dokonania czynności mającej na celu obejście prawa.

W myśl art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, że w miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. W piśmiennictwie i judykaturze podkreśla się, iż konstrukcja „obejścia przepisów prawa” opiera się na dążeniu do osiągnięcia skutku zabronionego przez przepis o charakterze *ius cogentis* (bezwzględnie obowiązującym) przez zespół działań, które zabronione nie są. Decydujące znaczenie ma tutaj zatem skutek danej czynności w postaci osiągnięcia stanu zabronionego przez prawo. Czynność prawna mająca na celu obejście ustawy polega na takim ukształtowaniu jej treści, które z formalnego punktu widzenia (pozornie) nie sprzeciwiają się ustawie, ale w rzeczywistości zmierzają do zrealizowania celu, którego osiągnięcie prowadziłoby do naruszenia określonego zakazu lub nakazu ustawowego.

Analiza stanu faktycznego sprawy pozwala przyjąć, zdaniem Sadu Okręgowego, iż w sprawie do powyższego obejścia przepisów prawa doszło. Płatnik ( (...) w G.), mimo iż obiektywnie miał taką możliwość, nie był zainteresowany prawidłowością zawarcia umów, ograniczając się wyłącznie do nadania im zewnętrznie prawidłowej postaci i przykładając wagę jedynie do ekonomicznych aspektów takiej umowy. Ubezpieczeni z kolei, z różnych względów nie przeciwstawiali się narzuconemu rodzajowi zawartych umów.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2017, poz. 1778 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są: osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Z kolei art. 12 ust. 1 ustawy systemowej stanowi, iż obowiązkowo

ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Natomiast w myśl art. 13 pkt 2 ustawy systemowej – obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne w następujących okresach: osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy – od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy systemowej – podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wymienionych w tym przepisie stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 i 10, z zastrzeżeniem ust. 1a i 2, ust. 4 pkt 5 i ust. 12. Przepis art. 18 ust. 3 tej ustawy stanowi, iż podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się zgodnie z ust. 1, jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

W myśl art. 20 ust. 1 ustawy systemowej – podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe oraz ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe, z zastrzeżeniem ust. 2 i ust. 3.

Sąd I instancji stwierdził zatem wobec powyższego, że wszyscy ubezpieczeni (za wyjątkiem A. J. (1)) w rozpoznawanej sprawie podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu umów o świadczenie usług, nieuregulowanych innymi przepisami, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, zawartych z (...) w G. – w okresach ich obowiązywania oraz z podstawą wymiaru składek odpowiadającą wysokości przychodu, jaki ubezpieczeni osiągnęli za wykonanie umów. Jako okresy obowiązywania spornych umów

(a co za tym idzie – okresy podlegania z tego tytułu obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym) Sąd przyjął w każdym przypadku przedziały czasu wskazane w każdej z nich tzn. datę zawarcia oraz datę, którą strony określiły jako ostateczny termin wykonania „dzieła”, czyli termin, do którego strony wiązała przedmiotowa umowa.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy w oparciu o art. 477<sup>14</sup> §1 k.p.c. oddalił odwołania od pozostałych zaskarżonych decyzji wobec braku podstaw do ich uwzględnienia (punkt 2 wyroku).

Sąd Okręgowy na podstawie art.102 k.p.c. nie obciążył ZUS kosztami zastępstwa procesu w części związanej z umorzeniem postępowania, ponieważ odwołanie nie było oparte na zarzucie nie podlegania przez ubezpieczonego ubezpieczeniom społecznym z uwagi

na fakt, iż A. J. (1) był studentem. Organ rentowy w trakcie postępowania sądowego zwrócił się do Uniwersytetu (...) o ustalenie okresu, kiedy A. J. (1) był studentem.

Apelację od wyroku wywiódł płatnik składek, zaskarżając go w części co do pkt 2 i 3 i zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego, tj. naruszenie art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. przez zastosowanie tego przepisu w stanie faktycznym sprawy i uznanie, że odwołującą spółdzielnię i zainteresowanych łączyła umowa o świadczenie usług, mimo że sposób realizacji poszczególnych umów, ich rezultat i odpowiedzialność z ich tytułu wypełniają dyspozycję art. 627 k.c. i świadczą o tym, że strony łączyła umowa o dzieło, która nie podlega oskładkowaniu;

- naruszenie prawa materialnego, tj. naruszenie art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie, mimo że uzasadniał to zebrany w sprawie materiał dowodowy i ustalone okoliczności, a zastosowanie art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c. w stanie faktycznym sprawy;

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni i przyjęcie, że przedmiotowe umowy zawarte pomiędzy odwołującą spółdzielnią a zainteresowanymi były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy



o zleceniu, podczas gdy zakres przedmiotowych umów i wykonanych prac uzasadniał przyjęcie, że ich przedmiotem było wykonanie dzieła;

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 627 k.c. poprzez naruszenie zasady swobody umów i przyjęcie, że odwołująca spółdzielnia zawarła z zainteresowanymi umowy o świadczenie o usług, podczas gdy w istocie strony ułożyły stosunek prawny według własnego uznania, wskazując, że łączy je umowa o dzieło, a treść ani też cel tych umów nie sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego;

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez przyjęcie, że przepis ten ma zastosowanie w niniejszej sprawie;

- art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1, art. 36 ust. 1, 2, 4, 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust. 1, 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych i w związku z art. 353<sup>1</sup>, art. 627, art. 734 § 1 k.c., poprzez przyjęcie, że zostały spełnione warunki wynikające z przepisów ustawy systemowej i na tej podstawie objęcie zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami określonymi w zaskarżonych decyzjach, podczas gdy w istocie przepisy kompetencyjne w oparciu, o które Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał zaskarżone decyzje mają na tyle ogólny charakter, iż nie zawierają podstaw do ingerencji w treść umowy stron, zawartych zgodnie z ich wolą ani kryteriów kwalifikacji i podstaw unieważnienia zawartych przez strony umów o dzieło, co w istocie powoduje naruszenie przez te przepisy art. 2 Konstytucji, bowiem podstawa kompetencyjna, zawarta w zaskarżonych decyzjach nie spełnia standardów z art. 2 Konstytucji, tj. zasady dostatecznej określoności prawa;

- naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., mające wpływ na wynik sprawy, poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego poprzez pominięcie zeznań Prezesa Spółdzielni A. K., w części w jakiej zeznał on, że wykonawcy dzieła mogli pracować w zasadzie wedle uznania, mogli przyjeżdżać na plantację i odjeżdżać kiedy chcieli, a także wykonawcy dzieła nie pozostawali pod nadzorem brygadzystów w trakcie wykonywania zleconych czynności, co potwierdzają zeznania zainteresowanej K. J., która wskazała, że mogła sobie swobodnie regulować przerwy, zainteresowany S. C. zeznał zaś, że pracował od 7:00 do 17:00 - 10 godzin, był świadomy tego, że zawiera umowę o dzieło, a zapytany stwierdził nadto, że raczej dłużej nie mógłby zostać, bo wszyscy zjeżdżali i nie miałby kto od niego odebrać zbiorów, co skutkowało błędnym przyjęciem, że wykonawcy pracowali pod nadzorem brygadzystów w ściśle określonych godzinach;

- naruszenie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. poprzez nieobciążenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. kosztami procesu, pomimo iż to organ rentowy z uwagi na zmianę zaskarżonej decyzji z dnia 13 marca 2015 r. dotyczącej zainteresowanego A. J. (1) i stwierdzenie, że zainteresowany A. J. (1) nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 10.07.2013 r. do 10.09.2013 r. winien zostać uznany za stronę przegrywającą spór, a co więcej należy także uznać organ rentowy za stronę, która ten proces sprowokowała, wydając zbyt pochopnie nieuzasadnioną decyzję .'

Wskazując na powyższe zarzuty, płatnik składek wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części co do pkt 2 i 3, uwzględnienie odwołań i orzeczenie, że zainteresowani jako wykonawcy na podstawie umów o dzieło zawartych z (...) w G. nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu wypadkowemu z tytułu zawartych umów o dzieło oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz (...) w G. kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa

procesowego według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w części co do pkt 2 i 3

i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji w całości.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja płatnika składek nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie zauważyć należy, że sprawy dotyczące podlegania ubezpieczeniom społecznym przez osoby zatrudniane przez (...)

w G. na podstawie umów nazwanych umowami o dzieło, w stanach faktycznych analogicznych do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy, były już wcześniej rozstrzygane przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku. Wobec zaskarżenia wyroków Sądu Apelacyjnego skargą kasacyjną, zostały one poddane pod osąd Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skarg kasacyjnych do rozpoznania uznając, że pełnomocnik płatnika składek nie zdołał wykazać występowania przesłanek przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania

(m. in. w sprawach II UK 315/17, II UK 435/17, II UK 436/17, II UK 438/17). Niezależnie

od powyższego Sąd Najwyższy wskazał jednak, że skoro podstawę zaskarżonych wyroków Sądu Apelacyjnego stanowiła ocena, iż przedmiotem spornych umów cywilnoprawnych nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, ale samo wykonywanie określonych czynności,

a ponadto umowy te nie posiadały - podstawowej dla scharakteryzowanej w art. 627 k.c. umowy o dzieło - cechy odpowiedzialności za rezultat (wady dzieła), umowy te były w istocie umowami starannego działania.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie była kwestia, czy umowy zawarte pomiędzy zainteresowanymi A. J. (1), M. K., S. C., R. K., D. J., K. J., B. J., W. K. a (...) w G. w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach, miały charakter umów o dzieło, umów zlecenia,

czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji, czy umowy te stanowiły tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził prawidłowe postępowanie dowodowe w zakresie zaoferowanym przez strony procesu, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia.

Podkreślić należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Sąd Apelacyjny nie dostrzega żadnych błędów w prowadzeniu postępowania dowodowego i wnioskach wyciągniętych przez Sąd

I instancji. Twierdzenia zawarte w apelacji mają jedynie pozory logiki, zaś zaproponowanej przez nich analizie okoliczności faktycznych sprawy przeciwstawia się logiczna i racjonalna argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga przy tym wykazania, że Sąd uchybił przy ocenie dowodów zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego.

W takim wypadku podważona skutecznie może być przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów, a także będące jej konsekwencją ustalenie stanu faktycznego i jego subsumowanie pod określony przepis prawa. To natomiast, że określone dowody ocenione zostały niezgodnie z intencją strony skarżącej nie oznacza jeszcze, iż Sąd dopuścił się naruszenia

art. 233 § 1 k.p.c. Dla należytego umotywowania swojego stanowiska apelująca spółdzielnia powinna wykazać, jakich to konkretnych uchybień w ocenie dowodów dopuścił się Sąd pierwszej instancji, to jest – czy i w jakim zakresie ocena

ta jest niezgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzą lub doświadczeniem życiowym, względnie – czy jest ona niepełna. Apelacja takich uchybień nie wskazuje i sprowadza się w zasadzie do przedstawienia własnego poglądu, który - co istotne - pomija kilka znaczących okoliczności, mających wpływ na ocenę charakteru spornych umów.

Nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym zarzut pominięcia zeznań prezesa spółdzielni A. K. we wskazanych

przez apelującą kwestiach. Stwierdzić należy, że, wbrew wywiadowi apelacji, Sąd I instancji poczynił ustalenia faktyczne, z których wynika, że nie było obowiązku codziennego przychodzenia do pracy. Stawiennictwo zależało od uznania osoby zatrudnionej. Praktykowano informowanie brygadzystów o niestawiennictwie, lecz zaniechanie tego nie skutkowało żadnymi konsekwencjami. Nadto, Sąd ustalił, że osoby pracujące na plantacjach korzystały z przerw, które ustalały sobie indywidualnie, nie wymagało to zgody brygadzisty. Niemniej jednak, przedmiotowe ustalenia nie przemawiają za uznaniem, jakoby sporne umowy były umowami o dzieło. Pozostawanie w dyspozycji pracodawcy co do miejsca

i czasu wykonywania pracy jest charakterystyczną cechą stosunku pracy, nie stanowi zatem kryterium rozróżniającego przy kwalifikacji danej umowy jako umowy o dzieło czy też umowy zlecenia / o świadczenie usług. W realiach rozpoznawanej sprawy skutkiem wykonywania pracy w krótszym wymiarze czasowym było jedynie zebranie mniejszej ilości owoców, co z kolei pociągało za sobą wypłatę niższego wynagrodzenia. Nie znajdują natomiast potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym zeznania A. K. jakoby wykonawcy nie podlegali nadzorowi brygadzystów. O ile faktycznie nadzór ten nie dotyczył czasu pracy, o tyle nie ulega wątpliwości, że obejmował staranność jej wykonywania. Zarówno zeznania zainteresowanych, jak i świadka S. P. (1), potwierdzają, iż brygadziści pilnowali, w jaki sposób odbywał się zbiór, jak ktoś zbierał źle (niedokładnie) – był cofany, aby dozbierać owoce. Brygadziści chodzili po grządkach i mówili, które należy zbierać oraz sprawdzali jakość owoców przy przekazywaniu kosiadek przez wykonawców.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził wystarczające

dla katerycznego rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania, wbrew twierdzeniom apelującej, ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c.,

nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonych.

W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I instancji wyjaśnił powody rozstrzygnięcia oraz przekonywująco wykazał, dlaczego odwołania należało oddalić. Podkreślić należy,

iż przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były dowody zaoferowane przez strony, zostały one dostatecznie wnikliwie przeanalizowane, a następnie omówione w uzasadnieniu, co pozwala na ich instancyjną kontrolę i prowadzi do wniosku, że wszystkie one zostały ocenione

w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

W konsekwencji, Sąd odwoławczy oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne

i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. akt I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Sąd Apelacyjny, uwzględniając w tym zakresie zarzut płatnika składek, zmienił natomiast rozstrzygnięcie Sądu I instancji co do kosztów postępowania, uznając je

za nietrafne, o czym będzie mowa szerzej w końcowej części uzasadnienia.

Odnosząc się do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 2 Konstytucji RP

na tej podstawie, że przepisy kompetencyjne, w oparciu o które organ rentowy wydał zaskarżone decyzje mają na tyle ogólny charakter, że nie mogą stanowić podstawy

do ingerencji w treść umowy stron, Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że do przedmiotowej kwestii odniósł się Sąd Najwyższy we wskazanych na wstępie postanowieniach odmawiających przyjęcia do rozpoznania skarg kasacyjnych

wywiezionych przez (...) w G.. Sąd Najwyższy jednoznacznie wskazał, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia. Ustalenie, że między stronami umowy o dzieło zachodzą stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 i 758 k.c. lub właściwych umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje przy tym wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy systemowej.

Podkreślić należy, że przedstawione stanowisko jest już ugruntowane w orzecznictwie. W analogiczny sposób Sąd Najwyższy wypowiedział się m. in. w wyroku z dnia 10 lipca 2014 r. (II UK 454/13, LEX nr 1495840). Stosunek ubezpieczenia społecznego nie jest stosunkiem prawnym ukształtowanym w drodze umownej, stąd obowiązek ubezpieczenia społecznego wynika z przepisów prawa i nie jest uzależniony od woli ubezpieczonego lub organu rentowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2007 r., III UK 133/06, OSNP 2008 nr 7-8, poz. 114). Skoro zaś organ rentowy w ramach uprawnień ustawowych ma prawo stwierdzać obowiązek ubezpieczenia, a co za tym idzie ustalać istnienie takiego obowiązku lub jego brak, to oznacza, że ZUS jest także uprawniony do badania, czy określona umowa, stanowiąca tytuł do ubezpieczeń społecznych była faktycznie wykonywana na warunkach w niej wymienionych oraz czy nie została zawarta w innym celu, np. obejścia prawa. Badanie takie dokonywane jest w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, który określa konsekwencje prawne czynności umownych przez wskazanie, że zawarcie umowy dla pozorów lub w celu obejścia prawa nie rodzi skutków prawnych.

Zaprezentowanego powyżej poglądu, podzielanego w pełni przez Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym sprawę, nie zmienia podnoszona przez apelującą okoliczność, iż Sąd Okręgowy w Częstochowie w sprawie o sygn. akt IV U 1577/15 stwierdził, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie ma uprawnień do zmiany kwalifikacji umowy o dzieło na umowę zlecenia wbrew woli stron w zgodzie z Konstytucją RP.

Zajmując stanowisko w przedmiocie podnoszonego w apelacji zarzutu nieprawidłowej oceny stosunków łączących odwołującą z zainteresowanymi Sąd Apelacyjny podkreśla, że Sąd Najwyższy - odnosząc się do wskazywanej w skargach kasacyjnych od wyroków Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wydanych w analogicznych sprawach potrzeby rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego co do zakresu swobody kontraktowej stron przy ukształtowaniu stosunku prawnego jako umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług - zajął jednoznaczne stanowisko, zgodnie z którym co prawda strony zawierające umowę mogą

w świetle art. 353<sup>1</sup> k.c. ułożyć stosunek prawny według swojego uznania, swoboda stron przy zawieraniu umów nie jest jednak nieograniczona, gdyż jej granice stanowią właściwość (natura) stosunku prawnego, ustawa oraz zasady współżycia społecznego. Oznacza to, że strony są zobligowane do przestrzegania zasadniczych elementów stosunku zobowiązaniowego, czyli jego części składowych, które decydują o istocie tworzonego węzła prawnego. Zasadom wykładni określonym w art. 65 § 2 k.c. podlega także kwalifikacja prawna umowy wyrażona w nadanej jej przez strony nazwie. Nie ma ona jednak charakteru przesądzającego, gdyż decydująca jest rzeczywista istota umowy determinowana jej treścią, zgodnym zamiarem stron i celem umowy, a nie jej nazwa, która niejednokrotnie może nie oddawać natury łączącego strony stosunku prawnego. Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest zatem elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (por. np. wyroki z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766 oraz z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298 i powołane w tym ostatnim orzeczenia).

W realiach rozpoznawanej sprawy należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, że treść spornych umów nie była przedmiotem uzgodnień między jej stronami. Zainteresowani nie mieli żadnego wpływu na wybór formy współpracy z płatnikiem składek oraz jej warunki. Nie wykazano, aby jakiegokolwiek postanowienia tychże umów podlegały uzgodnieniu między spółdzielnią a zainteresowanymi. Stąd też, nie sposób bronić twierdzenia, aby taka, a nie inna ich treść była wynikiem zgodnego zamiaru stron.

Sąd Okręgowy dokonał trafnej analizy umów zawartych pomiędzy skarżącą a zainteresowanymi uznając, że były to umowy starannego działania, mające charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.). Określenie przez strony przedmiotu umów wskazujące na sposób ich realizacji daje podstawy do twierdzenia, że faktycznym zamiarem stron nie było zawarcie umowy

o dzieło, a osiągnięcie kolejno wyznaczanych rezultatów, będących wynikiem cyklicznego

i starannego wykonywania umówionych czynności - charakterystycznych dla umów

o świadczenie usług. Całokształt okoliczności sprawy prowadzi do ustalenia, że zainteresowani w określonym czasie mieli wykonywać powtarzalne czynności, które nie prowadziły

do wytworzenia nowego dzieła czy też jego przerobienia. Sporne umowy wskazują mianowicie, że ich przedmiotem był zbiór owoców „w najbardziej optymalnym terminie”, w ilości określonej „szacunkowo” oraz ich oczyszczenie / odszypułkowanie / przesortowanie według klasy i dostarczenie do wskazanego przez zamawiającego punktu bądź obranie i oczyszczenie określonej ilości cebuli we wskazany w umowie sposób oraz jej przesortowanie. Nie sposób uznać, że powyższe postanowienia oznaczają indywidualizację dzieła i określają rezultat

w rozumieniu art. 627 k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego, prawidłowym było przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że opisane powyżej prace ubezpieczonych stanowiły przedmiot umowy

o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

„Szacunkowe” określenie „dzieła” do wykonania w „optymalnym terminie” oraz przyjęcie wynagrodzenia należnego nie od „dzieła”, ale od kilograma dostarczonych produktów wskazuje, że przedmiotem umów było świadczenie usług o charakterze powtarzalnym, a nie stworzenie przez zainteresowanych konkretnie oznaczonego „dzieła”. Wynagrodzenie było zależne nie od wykonania dzieła, lecz od ilości wykonanych usług

i w istocie tak rozumiane uzgodnienia między stronami były realizowane. Celem zawartych umów nie było bowiem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu w postaci konkretnie określonego przedmiotu czy efektu pracy, który mógł zostać oceniony pod względem jego zgodności z parametrami zakreślonymi przez zamawiającego, a jedynie wykonywanie

przez ubezpieczonych szeregu typowych prac pracownika najemnego, tj. zbioru wiśni/truskawek/aronii/malin i ich oczyszczeniu oraz dostarczeniu do punktu odbioru. Ubezpieczeni uzyskiwali wynagrodzenie w wysokości uzależnionej nie od osiągnięcia oznaczonego rezultatu, lecz od ilości wykonanych powtarzających się czynności, tj. zebrania i dostarczenia danej ilości kilogramów zebranych i oczyszczonych owoców.

Co do zasady prace polegające na zbiorze owoców czy warzyw określone tak ogólnie (jak w analizowanych umowach) nie mogą poddać się sprawdzianowi na okoliczność osiągnięcia rezultatu. W zawartych pomiędzy stronami umowach, szczegółowo wymienionych w zaskarżonych w niniejszym postępowaniu decyzjach, rezultat oczekiwany przez zamawiającego (zebranie wiśni/truskawek/aronii/malin w „szacunkowej” ilości) nie został określony w sposób precyzyjny, który umożliwiłby ocenę, czy umowa została

przez wykonawcę wykonana. Ponadto, wynagrodzenie za wykonanie „dzieła” nie zostało powiązane z tak określonym „dziełem”, lecz z wagą rzeczywiście dostarczonych owoców,

a zatem całkowicie niezależnie od tego, czy „dzieło” określone w umowie zostanie

przez poszczególnych ubezpieczonych wykonane, czy też nie. Za iluzoryczną Sąd uznał przewidzianą w § 4 umowy (wzór umowy był taki sam dla wszystkich zainteresowanych) możliwość obniżenia wynagrodzenia w związku z niewykonaniem „dzieła”, skoro samo dzieło zostało określone jedynie „szacunkowo” i nie sposób ustalić, jak należy to rozumieć

i jakie wartości mogą doprecyzować ów „szacunek”. W przypadku nieprawidłowego wykonania umowy, brygadziści weryfikujący prawidłowość wykonanych przez zainteresowanych czynności, po uprzednim sprawdzeniu sposobu oberwania krzaków, w przypadku stwierdzenia uchybień, cofali daną osobę celem wyzbierania pominiętych owoców – a zatem konsekwencją nieprawidłowego wykonania powierzonych zainteresowanym czynności nie było - wbrew zapisom umowy - obniżenie wynagrodzenia, lecz zobowiązanie do poprawnego wykonania powierzonych obowiązków. Z wykonywanych czynności ubezpieczeni rozliczani byli sukcesywnie, zależnie od ilości dostarczanych owoców, przy czym wynagrodzenie zależało od ilości faktycznie wykonanej pracy, a nie od wykonania „dzieła”, co oznacza, że wskazana kwestia została w spornych umowach określona w sposób nieprawidłowy. Należy mieć bowiem na względzie, że określenie wysokości wynagrodzenia należy do essentialia negotii umowy o dzieło, podczas gdy w rozpoznawanej sprawie strony umów w dacie ich zawierania nie wskazały konkretnej wysokości wynagrodzenia za „dzieło”, ale uzależniły je od ilości dostarczonych owoców.

Przypomnieć w tym miejscu trzeba, że umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w analizowanych sprawach strony nie zawarły umów, zgodnie z którymi dostarczenie określonej, np. mniejszej od oczekiwanej ilości owoców prowadziłyby do stwierdzenia, że do powstania dzieła w ogóle nie doszło, rezultat nie został osiągnięty i wynagrodzenie nie należy się.

Ilościowy charakter rozliczania ubezpieczonych, tj. według wagi dostarczonych owoców nie koresponduje z istotą umowy o dzieło, a wskazuje na zbiór owoców i ich oczyszczanie w drodze powtarzalnych czynności w miejscu wskazanym przez zleceniodawcę. Wykonanie czynności w ramach łączącego strony stosunku zobowiązaniowego nie wykazywało wymogu zachowania samodzielności w wytwarzaniu produktów finalnych, produkty były jedynie zbierane w sposób ciągły, według określonego schematu, a osoby wykonujące te czynności były zobowiązane do starannego działania. Poza tym, wykonywanie dzieła, a zatem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu co do zasady łączyć należy

z konkretnymi cechami wykonawcy. Fakt, że zbioru owoców i ich oczyszczania mógł dokonać ktokolwiek (zdarzały się przypadki, że na jednej umowie pracowało kilka osób, zazwyczaj członków rodziny), w zasadzie kiedykolwiek (godziny zbioru owoców były regulowane godzinami przyjazdu i odjazdu autobusu dowożącego pracowników, przy czym nie było obowiązku stawiania się do pracy każdego dnia), niezależnie od posiadanych umiejętności oraz kwalifikacji (w tym zakresie należy podzielić logiczne i zgodne

z doświadczeniem życiowym wnioski Sądu Okręgowego, że wykonywanie prostych czynności fizycznych polegających na zbiorze owoców nie wymaga, jak podnosi płatnik składek, żadnych specjalnych umiejętności ani kwalifikacji, a jedynie krótkiego instruktażu) jedynie potwierdza, że zlecającemu pracę zależało na starannym wykonaniu powtarzalnych, ciągłych czynności, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu. Strony spornej umowy realizując ją kładły nacisk nie na pożądany efekt pracy zainteresowanych, lecz na fakt ich dyspozycyjności do wykonania rodzajowo określonych czynności związanych

z dokonaniem zbioru owoców, za które były odpowiednio wynagradzane.

Również podnoszona przez skarżącego w apelacji okoliczność, że odbierane owoce podlegały sprawdzeniu pod kątem ich czystości lub dojrzałości nie wpływa na prawidłowość ustaleń Sądu I instancji, że łączący strony stosunek zobowiązaniowy miał postać umowy

o świadczenie usług. Zakres wspomnianego sprawdzenia stanowił jedynie naturalną kontrolę jakości - staranności działania ubezpieczonych. Staranność ta była wyznaczana określonymi

w umowie wytycznymi, które – z uwagi na rodzaj owocu – nie określały wymaganego rezultatu, a jedynie w ogólny, instrukcyjny i niewiążący sposób opisywały, jak zainteresowani winni dokonywać zbioru, wyznaczając w ten sposób ramy staranności, której odwołująca od nich oczekiwała. Właśnie umowa o świadczenie usług jest umową o dokonanie czynności faktycznej, w której zobowiązany zobowiązuje się do dołożenia należytej staranności i za brak tej staranności odpowiada. Wymagana dbałość o czystość i dojrzałość owoców nie nadaje tym czynnościom cech indywidualnych w stopniu uzasadniającym ich zakwalifikowanie jako wykonanie dzieła.

Jak wynika z ugruntowanych w omawianej materii poglądów judykatury, wykonywanie prostych, powtarzalnych czynności nie może być kwalifikowane, jako przedmiot umowy o dzieło. I tak, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 marca 2013 r. (II UK 201/12, LEX nr 1341964) wskazał, iż masowe odpeszczanie śliwek nie jest umową o dzieło. Umowa o dzieło nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach, które przygotowują owoce do spożycia lub do dalszego przetworzenia. Indywidualny charakter dzieła w takiej sytuacji nie może wyrażać się w ilości owoców. Taki rezultat pracy nie stanowi cechy istotnej umowy o dzieło, gdyż wynika z pracy właściwej zwykłemu zatrudnieniu (pracowniczemu czy na podstawie umowy nienazwanej, do której stosuje się przepisy o zleceniu). Każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudniania do zwykłej i powtarzalnej pracy.

Mając na uwadze powyższe, a także biorąc pod uwagę przedmiot działalności odwołującej oraz przedmiot umów zawartych z zainteresowanymi, Sąd Apelacyjny w pełni podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że celem zawartych umów było staranne wykonanie określonych czynności w określonym czasie, co jednakowoż nie prowadziło do powstania dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Zebranie bowiem owoców czy też obranie cebuli lub pienenie pola w określonym czasie, które sprowadzało się de facto do wykonania tysięcy powtarzalnych manualnych czynności nie może być utożsamiane z realizacją umowy rezultatu.

W tym stanie rzeczy, przy uwzględnieniu powołanych regulacji prawnych, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż zainteresowani jako osoby wykonujące umowy o świadczenie usług, podlegali obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach. Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, iż płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia ich do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia z tytułu umów o świadczenie usług.

Wobec powyższego za chybione uznać należy zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji prawa materialnego - wskazanych w apelacji przepisów kodeksu cywilnego oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Podzielając ustalenia Sądu Okręgowego i uznając apelację za bezzasadną, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. orzekł, jak w punkcie drugim sentencji wyroku.

Za uzasadniony Sąd Apelacyjny uznał natomiast zarzut naruszenia art. 98 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. poprzez nieobciążenie pozwanego kosztami procesu w zakresie, w jakim umorzono postępowanie z odwołania od decyzji dotyczącej A. J. (1).

Przypomnieć można, że organ rentowy decyzją z 11 maja 2016 r. zmienił zaskarżoną decyzję z 13 marca 2015 r. i stwierdził, że A. J. (1) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od 10 lipca 2013 r.

do 10 września 2013 r., w związku z czym Sąd Okręgowy na podstawie art. 477<sup>13</sup> k.p.c. umorzył postępowanie z odwołania od decyzji nr (...) z 13 marca 2015 r. Organ rentowy podnosi, że do ujawnienia okoliczności, iż zainteresowany był w spornym okresie studentem, doszło na skutek inicjatywy jego pełnomocnika w postępowaniu sądowym. Pozwany nie zauważa jednak, że przepis art. 7 k.p.a. nakazuje organom administracji podejmowanie wszelkich kroków niezbędnych do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego sprawy. Zasada ta jest realizowana przede wszystkim przez przepisy regulujące postępowanie dowodowe, jak np. art. 77 § 1 k.p.a. nakazujący organom administracji zebranie i rozpatrzenie w sposób wyczerpujący całego materiału dowodowego. Z powyższego wynika, że ustalenie okoliczności wyłączającej obowiązkowe ubezpieczenie społeczne zainteresowanego było obowiązkiem organu rentowego już na etapie postępowania administracyjnego. Skoro pozwany okoliczności tej nie ustalił i wydał błędną decyzję, od której wniesiono odwołanie inicjujące postępowanie sądowe, fakt, iż w toku tegoż postępowania zaskarżona decyzja została zmieniona nie zmienia ani tego, że w omawianym zakresie pozwany jest stroną przegrywającą sprawę, ani wynikającej z powyższego odpowiedzialności finansowej za przegrany spór.

W tym stanie rzeczy, w punkcie pierwszym sentencji wyroku Sąd Apelacyjny zmienił postanowienie zawarte w punkcie 3 zaskarżonego wyroku i zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. na rzecz (...) w G. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na podstawie art. 98 w zw. z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. oraz w związku z § 11 ust. 2 - obowiązującego w dniu wniesienia odwołania - rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j.t. Dz. U. 2013 r., poz. 490 ze zm.).

SSA Alicja Podlewska SSA Bożena Grubba SSO del. Monika Popielińska